

Bärbel Beuermann poinformowała, że 14,3 proc. mieszkańców Niemiec jest dotkniętych biedą. Większość z nich to właśnie mieszkańcy miast. Bieda w miastach najczęściej dotyka dzieci i kobiety w podeszłym wieku. Lodówki w wielu niemieckich rodzinach od 20 dnia miesiąca świecą pustkami, a na ulicach można spotkać ludzi grzebiących w śmietnikach w poszukiwaniu resztek jedzenia i butelek.

W Duisburgu, który dawniej był synonimem bogatego miasta, 22,9 proc. mieszkańców zagrożonych jest biedą, a co ósme gospodarstwo domowe popadło w niebezpieczne zadłużenie. Podstawową przyczyną biedy jest 13-procentowe bezrobocie w mieście, które podupadło wraz z przemysłem ciężkim.

Poza ustawową publiczną pomocą socjalną ważną rolę w walce z biedą odgrywają w Niemczech przedsięwzięcia obywatelskie. Szkoła, w której uczy Bärbel Beuermann, organizuje owoce i drugie śniadania dla dzieci z ubogich rodzin. W miastach sklepy rozdają żywność, której kończy się termin przydatności do spożycia. W dotkniętych ubóstwem rejonach urządziła się tzw. oazy – miejsca, w których głodni mogą zjeść bezpłatny ciepły posiłek, a dzieci - odrobić lekcje.

Bärbel Beuermann opowiadała o organizowaniu socjalnej sieci walczącej z biedą. Ważnym elementem tej sieci są grupy tworzone samorzutnie przez osoby prywatne oraz charytatywne organizacje kościelne. Okazują

one pomoc materialną, pomagają wyrwać z izolacji, radzą, jak racjonalizować wydatki przy ograniczonym budżecie domowym, inicjują prace na rzecz otoczenia – np. remont placu zabaw dla dzieci.

Dr Carolin Butterwegge, rzeczniczka ds. polityki socjalnej w z ramienia frakcji Die Linke w rządzie Północnej Nadrenii-Westfalii, skoncentrowała się na problemie biedy wśród dzieci, charakteryzując, w jakiej postaci ona występuje: dzieci mieszkają często w złych warunkach w ciasnych mieszkaniach, częściowo zagrzybionych, nie mają własnego pokoju, jedzą nieregularnie posiłki, są gorzej rozwinięte fizycznie i psychicznie od rówieśników, ich stan zdrowia jest gorszy. W szkole częściej powtarzają klasy, a średnia ich ocen jest gorsza. Bieda dzieci to jednak nie tylko brak pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, ale także przyczyna gorszych warunków rozwoju i postępującej izolacji społecznej. Przejawia się ona w prozaicznych formach. Dziecko cierpiące na biedę nie zaprasza do siebie kolegów z klasy, nie urządza przyjęć urodzinowych, a przez to nie jest zapraszane do innych domów. Brak pieniędzy ogranicza dostęp do internetu, obiektów sportowych, imprez kulturalnych.

- Głównym źródłem tego stanu rzeczy jest neoliberalne podejście do kwestii prywatyzacji i zniesienia regulacji w połączeniu z rozkładem państwa socjalnego – stwierdziła dr Carolin Butterwegge. – Prowadzi to pogłębiania nierówności: z jednej strony do większej biedy, zaś z drugiej

do większego bogactwa. Zauważalne jest przejście od „państwa maksimum” do „państwa minimum”, od państwa z rozbudowaną opieką społeczną do państwa, które obcina wydatki socjalne, przerzucając je na barki obywateli. To brzemień ponad siły wielu z nich. W efekcie postępuje rozpad miast – na rejony zamożne i rejony ubogie.

Ewa Flaszynska: Teraz przeniesiemy się z terenów Niemiec na tereny polskie, mianowicie na teren Warszawy. Ja zastanawiałam się w momencie, kiedy proszono mnie o przedstawienie tego tematu, jak go ubrać w słowa w krótkim czasie, ponieważ temat mówiący o Warszawie jako o mieście bogatym w zderzeniu z biedą jest tematem bardzo szerokim. I postanowiłam wybrać w swojej prezentacji takie najważniejsze rzeczy, statystyki, które pozwolą państwu pokazać jak na tle bogatego miasta, jak na tle ludzi pracujących wygląda życie tego biednego warszawiaka, o którym tu dzisiaj mówimy. Zacznę może od tego, że przy wejściu na konferencję otrzymali państwo materiały. Ja przyniosłam takie materiały statystyczne dotyczące Warszawy, to są najważniejsze rzeczy dotyczące Warszawy. Natomiast z góry przepraszam zarówno w prezentacji jak i w statystykach, bo niektóre rzeczy odnoszą się do 2009 a niektóre do 2010. Wynika to z tego, że część statystyk z 2010 już została udostępniona, a część jeszcze nie.

Ale one są porównywalne, stąd taki w miarę przejrzysty ogląd sytuacji. Chcąc mówić o Warszawie należy zacząć od tego, że Warszawa na tle innych miast charakteryzuje się specyficznym ustrojem administracyjnym wprowadzonym w 2002 roku. Jest ona podzielona na osiemnaście dzielnic, posiadających odrębne kompetencje samorządowe. Jest to o tyle ważne, że potem będziemy mówić także o sytuacji na Bielanach, jako o przykładowej dzielnicy. I jest to o tyle ważne, że w każdej z tych dzielnic, mamy do czynienia z odrębnymi jednostkami pomocy społecznej, a jednocześnie część pomocy społecznej jest obejmowana ogólnomiejsko. Zaczynając mówić o Warszawie, chciałam państwu przedstawić jak wygląda aktualnie liczba jej mieszkańców, bo wtedy zobaczymy jak na tle tych mieszkańców przedstawiają się statystyki osób korzystających z opieki społecznej. Na koniec 2009 roku to było ponad milion siedemset osób, z tym, że mówi się, że w całej aglomeracji warszawskiej mieszka, nie tylko w mieście Warszawa, ale też w wianuszkach około warszawskim, między dwa miliony sześćset a trzy miliony osób. Proszę zauważyć, że to są statystyki dotyczące zameldowań na pobyt stały. Te statystyki nie obejmują osób przyjezdnych, a wiemy, że w Warszawie mamy dużo osób pochodzących z innych miast czy też z innych krajów. Co jest kapitałem Warszawy? „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła takie badanie, w którym zapytała mieszkańców i przedsiębiorców, co najważniejsze jest dla nich

jest w mieście stołecznym. Co dla nich stanowi kapitał. I proszę zauważyć, że Warszawa oprócz tylko jednego wskaźnika, wskaźnika wizerunku, gdzie wyprzedza ją Kraków, wyprzedza inne miasta. Jest wskazywana jako miasto o bardzo rozwiniętych inwestycjach, jako miasto gdzie się inwestuje, miasto możliwości, jeśli chodzi instytucje naukowe, badawcze, jest wskazywana jako miasto, w którym łatwo znaleźć pracę. Państwo później zobaczą, że to się nie przekłada na rzeczywiste dane. Jest wskazywana jako miasto, w którym jakość życia w stosunku do innych miast Polski jest stosunkowo wysoka. Tutaj można zdobyć dobre wykształcenie, to tutaj spotykamy się z dobrze rozwiniętą infrastrukturą, kiedy na przykład mówimy o potrzebach osób niepełnosprawnych czy o potrzebach osób starszych, o potrzebach zdrowotnych, tych możliwości, wskazuje się, tutaj jest najwięcej. Jednak i to chciałam zauważyć w swoim wystąpieniu: Warszawa to miasto kontrastów. Obok tych możliwości, które daje nam stolica jest to także miasto, w którym napotykamy miejsca, na terenie poszczególnych dzielnic, gdzie występują ogromne problemy społeczne. Widać rozwarstwienie społeczne. Widać osłabianie się więzi społecznych. Często zanika identyfikacja mieszkańców z miastem. Czyli można mówić o tym, że Warszawa, podobnie jak i inne metropolie europejskie, jest miastem zróżnicowanym, także w rozwoju społecznym. Tutaj państwu przedstawiłam, mają to także państwo w prezentacji, poszczególne

dzielnice i podzieliłam je pod względem ilości mieszkańców. Jest to o tyle ważne, że część dzielnic Warszawy jest gęsto zaludniona i w części z nich występują, kumulują się problemy społeczne, część dzielnic, szczególnie te na zewnątrz – Wawer, Wesoła, Wilanów – są to dzielnice mniej zaludnione. Są też dzielnice, do których ucieka dużo osób młodych, czy też starszych, te osoby uciekają na zewnątrz. Pod względem dzielnic Warszawy również występują nierówności społeczne. Część problemów kumuluje się w niektórych dzielnicach. Są to przede wszystkim dzielnice Pragi Północ, Targówka, robotnicze części Białołęki i Woli, również na Bielanach mamy takie robotnicze miejsca, gdzie te problemy się kumulują, obszarami zagęszczenia problemów są też fragmenty Śródmieścia, Służewca, Żoliborza, Woli, również część terenów podmiejskich. Widać szczególnie dystans, jaki dzieli bogatego Warszawiaka od biednego Warszawiaka. I to zaraz państwu pokażę na przykładzie zarobków w stolicy. Czytając różnego rodzaju statystyki postanowiłam tak sobie ułożyć, żeby państwu zobrazować, dlaczego pogłębiają się w Warszawie obszary lepsze i gorsze i dlaczego pogłębia się ta różnica. Moim zdaniem wpływa na to kilka niezależnych czynników: Ostatnio charakterystyczne jest to, że nowe zespoły mieszkaniowe buduje się w określonych częściach miasta, zasiedlają je ludzie młodzi, stąd wyż demokratyczny miasta też podlega nierównościom, do których nie ma dostępu i to także powoduje wzrost

nierówności społecznych. Często, w niektórych dzielnicach enklawy biedy, o których mówimy, brak dostępu jednych mieszkańców do drugich powoduje, że dystans między tymi mieszkańcami się pogłębia. Również migranci, uchodźcy, którzy przyjeżdżają do Warszawy tworzą takie zamknięte środowiska, enklawy, mówi się nawet, w niektórych przypadkach, o gettyzacji miasta. Głównym powodem ubóstwa mieszkańców stolicy jest bezrobocie, mimo tego, że warszawski rynek pracy pozostaje największym rynkiem gospodarczym i największym rynkiem pracy, zarówno w województwie mazowieckim, jak i w Polsce. Zanim pokażę państwu statystyki dotyczące bezrobocia, chciałabym pokazać statystyki dotyczące pracujących. Całe Mazowsze i Warszawa jest to miejsce, gdzie mamy najwięcej skoncentrowanych przedsiębiorstw w Polsce. W Warszawie liczba podmiotów wynosi ponad 330 tysięcy. Jeśli mówimy o wybranych sekcjach, są to podmioty zajmujące się handlem, działalnością profesjonalną, budownictwem i gospodarką magazynową. W całej Warszawie, mimo, że ostatnio ze względu na kryzys ta liczba spada, pracuje ponad osiemset tysięcy mieszkańców. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosi ponad 4 400 złotych. W skali kraju to jest 3 000. Czyli ta różnica między Warszawą a przeciętnym wynagrodzeniem w Polsce jest to 1000 złotych. Natomiast jak państw spojrzą na te statystki, to proszę zauważyć, że wśród pracujących mieszkańców Warszawy mamy

ogromną rzeszę osób bezrobotnych. Prawie 40 tysięcy osób, dokładnie 38 640 osób na koniec 2010 roku było w Warszawie bez pracy. Są zarejestrowane jako osoby bezrobotne. I te statystyki z roku na rok się zwiększają. Oczywiście w skali miasta można mówić, że to jest 3% bezrobocia, natomiast, jeśli mówimy w liczbach bezwzględnych, jest to prawie 40 tysięcy osób bez pracy. We wszystkich dzielnicach Warszawy odnotowano wzrost bezrobocia. Największy wzrost w dzielnicy Mokotów i na Woli, a ogólnie największe bezrobocie występuje na Pradze Południe, na Bielanach, Śródmieściu czy na Targówku. Najlepsza sytuacja jest w Wilanowie, bo jest to stosunkowo młoda dzielnica. Nie wiem, czy z tej odległości widać, jest to w mojej prezentacji w statystykach dokładnie, jak te liczby i dane rozkładają się w latach 2008-2009-2010 w poszczególnych dzielnicach. Możecie sobie państwo porównać, że w niektórych dzielnicach to bezrobocie wynosi ponad 4 600 bezrobotnych, natomiast są dzielnice, gdzie tych bezrobotnych jest tylko 400. Także te różnice między dzielnicami są ogromne. Jeśli mówimy o naszych bezrobotnych warszawskich, a jest to o tyle ważne, ponieważ niecałe 18% osób ma uprawnienia do zasiłku dla bezrobotnych, czyli pozostała reszta osób trafia do pomocy społecznej i utrzymuje się z zasiłków z pomocy społecznej, to należy zwrócić uwagę na te statystyki. Przede wszystkim w Warszawie mamy do czynienia z długotrwałym bezrobociem, bez wykształcenia średniego, czyli z

wykształceniem zawodowym bądź też podstawowym, bez kwalifikacji zawodowych, często są to osoby po 50 roku życia, zwolnione, którym trudno znaleźć pracę. Są to osoby również niepełnosprawne, również młodzi do 25 roku życia. Generalnie można powiedzieć, że taki warszawski bezrobotny to osoba bezrobotna długotrwale, bez wykształcenia, bez kwalifikacji czy doświadczenia i najczęściej po 50 roku życia. Dlaczego ta sytuacja jest niekorzystna? Ponieważ te osoby trafiają do pomocy społecznej ze względu na to, że towarzyszą im takie rzeczy, jak postawa bierności. Po jakimś czasie, jak już długo są w tym bezrobociu, nie mają motywacji do podjęcia pracy, powielają stereotypy, ja tutaj też chciałam zaznaczyć, że taką charakterystyczną cechą dla miasta Warszawy jest dziedziczenie biedy, czyli przenoszenie tej biedy z rodziców na dzieci. Jeżeli mama czy tata nie pracuje, to bardzo często dziecko również nie pracuje. I pozostawanie w przekonaniu o braku kwalifikacji zawodowych i umiejętności radzenia sobie na otwartym rynku pracy. Tutaj zaraz wrócę do tego slajdu. U nas inaczej niż w Niemczech definiuje się biedę. Bo tutaj słyszeliśmy o biedzie definiowanej w stosunku do wynagrodzenia. U nas przyjmuje się, że bieda i ubóstwo to pojęcie ekonomiczne i socjologiczne opisujące brak środków materialnych do zaspokojenia potrzeb jednostki, przede wszystkim w zakresie jedzenia, schronienia, ubrania, transportu oraz podstawowych potrzeb kulturalnych i społecznych. Zaraz państwu wytłumaczę te

wskaźniki, tylko chciałam powiedzieć o kilku pojęciach. To, co pani mówiła w Niemczech, ja odnoszę bardziej do takiego pojęcia, jak pojęcie relatywnej granicy ubóstwa. W Polsce przyjmuje się, że jest to kwota 50 procent średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych, a prościej mówiąc relatywnie mówimy o ubóstwie, kiedy porównujemy sytuację pewnej jednostki czy też rodziny do sytuacji pewnych osób. Ustawowa granica ubóstwa to jest kwota dochodów, która obowiązuje zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, ona była niezmienną przez ostatnie 5 lat - mamy na jedną osobę w gospodarstwie jest to 477 złotych, a na osobę w rodzinie jest to 351 złotych, czyli jeszcze mniej. Takie pojęcia rozróżniamy w pomocy społecznej; jest to minimum egzystencji, czyli to minimum na podstawie, którego po prostu dana osoba jest po prostu w stanie przeżyć. To jest taki koszyk dóbr, ustala to minimum egzystencji Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Jeszcze mówimy o minimum socjalnym, jest to takie trochę szersze pojęcie związane z tym, że często rodziny są w stanie przeżyć za określoną sumę pieniędzy, ale nie mają szans istnieć w społeczeństwie. To znaczy nie korzystają z wszelkich dóbr kulturalnych, z edukacji w ograniczonym zakresie i jakby dlatego mówi się o tym minimum socjalnym czyli o tym, co jest potrzebne, żeby taka osoba mogła żyć czy żyć w społeczeństwie. I wracając do poprzedniego slajdu. Chciałam państwu pokazać, jak wyglądały te granice ubóstwa w Polsce w 2009 roku. Gospodarstwo

jednoosobowe: na jedną osobę to było ubóstwo relatywne, czyli to 633 złote. Ubóstwo ustawowe 477, jak już mówiłam i skrajne 443. To są dane GUSu. Gospodarstwa czteroosobowe, liczone jako dwójka rodziców i dwójka dzieci, ubóstwo relatywne 1709 złotych, ubóstwo ustawowe 1404 złote i skrajne 1196. A u góry państwu napisałam, jak GUS wyliczał, ile potrzeba do tego, żeby dana osoba była w stanie przeżyć i za ile według nich może przeżyć osoba w ubóstwie skrajnym, to jest, to oczywiście są statystyki dotyczące jednego dnia. To jest 10, 11, 12 złotych. W 2009 roku ponad milion, dokładnie milion trzysta gospodarstw domowych korzystało z pomocy społecznej w Polsce. I osoby w tych gospodarstwach domowych to było 3 miliony 600 tysięcy. Kwota świadczeń, którą te osoby otrzymały to było prawie 3 miliardy złotych. Jeśli chodzi o Warszawę to dane za 2010 rok. Świadczenia, pomoc udzielana w postaci pracy socjalnej przez ośrodki społeczne, czyli to są dane tylko ośrodków pomocy społecznej, to nie dotyczy świadczeń rodziny, czyli różnego rodzaju zasiłków pielęgnacyjnych. Liczba osób, które tylko z pomocy społecznej korzystały to było 90 tysięcy w Warszawie. Ze świadczeń w ramach zadań własnych samorządu prawie 72 tysiące. Również w ramach zadań zleconych prawie 72 tysiące osób. A to jest tylko pewien wycinek dotyczący naszej pomocy społecznej w mieście. Powody trudnej sytuacji życiowej Warszawiaków, najczęściej była to długotrwała lub ciężka choroba, także niepełnosprawność,

bezrobocie i ubóstwo. Oczywiście w tych wszystkich powodach pojawiają się także i inne, bo jest to i przemoc w rodzinie i alkoholizm i narkotyki, trudności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, także jest bezdomność, sieroctwo, natomiast tutaj głównie przyczyny najgłówniejsze to właśnie albo choroby, albo bezrobocie, albo ubóstwo. Albo i to i to. Najczęściej ta pomoc materialna była przeznaczana na utrzymanie mieszkania, jedzenie, leki, odzież i obuwie oraz inne potrzeby. Proszę zauważyć, już kończę, że są tutaj najpotrzebniejsze rzeczy, na które ta pomoc była przeznaczana. Ja ostatnio byłam na takiej konferencji w sejmie, tutaj z resztą spotkałam pana prowadzącego, Leszka Lachowieckiego, gdzie mówiono o wykluczeniu społecznym, o biedzie, w odniesieniu do Unii Europejskiej. UE postanowiła w takim najnowszym raporcie Europa 2020, że za 9 lat spowoduje, że ubóstwo w całej UE spadnie o 20 milionów osób. Spodobało mi się takie wyróżnienie i chciałam państwu powiedzieć, jakie są społeczne i ekonomiczne koszty wykluczenia ubóstwa. Koszty związane z działaniami naprawczymi, wydatki na zasiłki z pomocy społecznej, to że ubóstwo powoduje koszty walki z przestępczością, że bieda ma takie właściwości kryminogenne, że zwiększają się wydatki na ochronę zdrowia, ponieważ wiemy, że stan osób żyjących w ubóstwie jest gorszy, w związku z czym powoduje to gorsze choroby i jakby większe sumy pieniędzy muszą być przeznaczone na ich leczenie. Są to również

koszty utraconych możliwości, ponoszone przez społeczeństwa, ponieważ ludzie ubodzy w mniejszym stopniu uczestniczą w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym oraz koszty wynikające z międzypokoleniowej transmisji biedy i wykluczenia jej w następnych pokoleniach czyli to, o czym mówiłam to dziedziczenie biedy. I na tym chciałam zakończyć. Niezależnie od naszych poglądów politycznych zawsze należy pamiętać o tym, że z tym ubóstwem powinniśmy walczyć nie tylko pod postacią materialną, ale również także pod innymi względami, również z resztą gwarantuję to nasza konstytucja. Każdy obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego, jeśli znajdzie się w tak trudnej sytuacji.

- Halina Szerszeń: Witam państwa bardzo serdecznie po raz trzeci.

Postaram się przedstawić państwu temat, który jest bardzo szeroki i wymaga być może komentarza, czy też refleksji z państwa z strony, ponieważ na sali mamy i działaczy samorządowych i osoby doświadczone w działalności społecznej i myślę, że to spotkanie wywoła pewne pytania i wątpliwości. Proszę państwa, dzielnicę Bielany zamieszkuje 130 tysięcy ludzi, mieszkańców, z czego 70 tysięcy to kobiety, 60 to mężczyźni. Na przykładzie dzielnicy Bielany i ich ośrodka działalności społecznej, którego dyrektorem jest obecna tutaj pani Ewa

Flaszyńska, chciałam państwu opowiedzieć, jak jednostka samorządowa działa w zakresie pomocy osobom zagrożonym wykluczeniem. W strukturze samorządowej jest jednostką organizacyjną miasta stołecznego Warszawy, która realizuje ustawę o pomocy społecznej i ustawy towarzyszące, między innymi ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, przeciwdziałaniu narkomanii, o wychowaniu w trzeźwości. Podstawowym celem jest zaspokojenie potrzeb życiowych osób i rodzin, które własnym staraniem nie są w stanie pokonać własnych trudności życiowych oraz umożliwienie im bytowanie w warunkach odpowiadających godności człowieka. Ustawa o której mówię, ustawa o pomocy społecznej nie konkretyzuje tych różnych sytuacji, ale wymienia najczęstsze przyczyny ich powstawania. Na przykładzie Bielany mogę przedstawić te przyczyny, z resztą pani Ewa Flaszyńska podawała je od strony Warszawy, one - jeśli chodzi o Bielany - zasadniczo się nie rozmiągają, czyli podstawowym powodem jest bezrobocie, długotrwała i ciężka choroba, niepełnosprawność ubóstwo oraz kłopoty wychowawczo-opiekuńcze, te różne kategorie w skali kilku lat się nie zmieniają. Teraz wróćmy do Ośrodka Pomocy Społecznej, który w oparciu o ustawę realizuje poszczególne zadania w tej dziedzinie, to są takie zadania jak: przyznawanie i wypłacanie świadczeń przewidzianych ustawą, są to zasiłki celowe, specjalne, okresowe i stałe, w sytuacji na ubezpieczenia zdrowotne, pomoc usługowa, pomoc

w formie posiłków. Następną dziedziną jest wyprawianie pogrzebów, prowadzenie postępowań zdrowotnych osób nieubezpieczonych, wydawanie opinii, co do zasadności przyznawania zasiłku kombatantom i innym osobom uprawnionym, prowadzenie postępowań w sprawach dotyczących skierowania do domów pomocy społecznej, praca socjalna, poradnictwo specjalistyczne, udzielanie mieszkańcom informacji o przysługującym im uprawnieniach z zakresu pomocy, wprowadzenie niezbędnej infrastruktury społecznej zapewniającej wprowadzenie ośrodków wsparcia o zasięgu lokalnym, analiza i ocena zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia, rozwijanie nowych form pomocy społecznej i samopomocowej, jak i również realizacja projektów dofinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Największy udział w wypadku tej działalności stanowią prośbę państwa zasiłki stałe, okresowe, celowe i posiłki. Obowiązkiem każdego klienta, bo tak się nazywa beneficjent ośrodka pomocy społecznej przy udzielaniu pomocy jest jego chęć, czy też współudział w rozwiązywaniu swojej trudnej sytuacji. Wymagamy tutaj pomocy w tym zakresie. Jaka jest struktura świadczeń odbiorców. Otóż największą grupę stanowią osoby prowadzące jednoosobowe gospodarstwa domowe. I to stanowi 55% wszystkich świadczeniobiorców, udział większych gospodarstw do czterech osób stanowiło zaledwie 11%, a wśród wszystkich korzystających z pomocy rodzin z dziećmi około 42% stanowiły rodziny

niepełne. Jeśli chodzi o całościową formę świadczeń pomocy społecznej zostały objęte osoby i rodziny pozostające w gospodarstwach i były to rodziny, jeśli chodzi o Bielany było to 4283 rodzin, a osób w tych rodzinach 7923. Prawie 9 tysięcy osób obejmujemy tą pomocą społeczną. W skali dzielnicy jest to 6% mieszkańców. Pomoc ośrodka można podzielić na pomoc materialną i poza materialną. Ta materialna to właśnie zasiłki, o których mówiliśmy, leki, zasiłki na leczenie, wydatki na utrzymanie mieszkania, artykuły szkolne, wydatki związane z utrzymaniem mieszkania, wypoczynek dla dzieci, zakup środków czystościowych, zakup sprzętu domowego, pościeli, opłata za pobyt w przedszkolu, jaki i w żłobku, opłaty za telefon, mówię o takich utrudnieniach, to są może drobne sprawy, ale które jak słyhać, warunkują życie rodziny i jednostki. Zakup sprzętów, zakup okularów, obiady dla dzieci w szkołach, dożywianie i opieki. Nie wiem, czy wcześniej powiedziałam, ale to też jest ważne, jeśli chodzi na wstępie, że jeśli chodzi o budżet ośrodka pomocy społecznej, który poświęcamy na realizację tych zadań w skali roku ubiegłego stanowił proszę państwa 21 milionów, to była kwota, jaką wydaliśmy na różne formy pomocy społecznej. To jest gdzieś około 8%. Chcę teraz powiedzieć o pomocy pozamaterialnej, bo to o czym do tej pory mówiliśmy to była pomoc materialna. Ta pozamaterialna, głównie tutaj rozumiemy pomoc socjalną oraz poradnictwo specjalistyczne i pomoc specjalistyczną, na rzecz

prawie 8 tysięcy osób prowadzi się pracę socjalną. Są to sprawy mieszkaniowe, niepełnosprawnych, poprawa funkcjonowania rodziny, działania na rzecz osób zaburzonych psychicznie, a poradnictwo specjalistyczne prowadzi się na rzecz 2 tysięcy osób, dotyczy to najczęściej uzależnień, problemów rodziny, porad prawnych i poradnictwa psychiatrycznego. Pomoc specjalistyczna w naszym ośrodku pomocy jest bardzo wysublimowana i bardzo wyspecjalizowana. Jest kilka zespołów roboczych, które się zajmują dokładnie problemami. Taki uformowany zespół do spraw rodziny, który zajmuje się pomocą socjalną z rodzinami niewydolnymi wychowawczo, przemocą w rodzinie, alkoholizmem. Ten zespół współpracuje z sądami dla nieletnich, jak również z organizacjami pozarządowymi, które się zajmują no sprawami dzieci i rodziny. I te organizacje pozarządowe takie jak: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Fundacja Dzieci Niczyje. Następny zespół roboczy to jest zespół do spraw niepełnosprawności. Ten zajmuje się problemami osób z zaburzeniami psychicznymi, pomocą w zakupie sprzętu rehabilitacyjnego, proponuje usługi opiekuńcze realizowane przez osoby przygotowane do pracy z chorymi z zaburzeniami psychicznymi. Następny zespół - do spraw aktywizacji społeczno-zawodowej. Zajmuje się głównie osobami poszukującymi pracy. Tutaj pani dyrektor cytowała, w roku 2010 niestety bezrobocie wzrosło o 553 osoby, stanowiło, uwaga, 3487 osób. Są to osoby zarejestrowane w urzędzie pracy. I to

niepokojąco ten wskaźnik dla Bielan rośnie. W ramach działalności tego zespołu uruchomiono salę aktywności zawodowej, gdzie osoby zainteresowane i poszukujące pracy mogą skorzystać z ogłoszeń prasowych, z Internetu, z telefonu, z faksu. Ta sala jest wyposażona jest w tzw. ofertomat połączony z urzędem pracy, także można się skontaktować z urzędem pracy bezpośrednio z ośrodka pomocy. Z tej formy skorzystało w ubiegłym roku ponad 7 tysięcy razy, nie wiem czy osób, ale 7 tysięcy razy korzystano. Jest mi to trudno ocenić, musiałabym się zgłosić do pani dyrektor po odpowiedź na to pytanie.

- Ewa Flaszynska: Wiele naszych klientów to są osoby długotrwale bezrobotne, które przychodzą po pomoc społeczną i wyciągają tą rękę po pomoc społeczną chcą pieniędzy. Ja mówię oczywiście o tych, co chcą pracować, nie o osobach starszych czy niepełnosprawnych, tylko o tych, którzy są gotowi do podjęcia pracy. Ponieważ bardzo trudno nam było zmusić te osoby do podjęcia pracy, prawda, do przekonania chociażby, żeby pojechały do urzędu pracy po ofertę pracy to jakieś półtora roku temu otworzyliśmy salę aktywizacji zawodowej, gdzie te oferty pracy są na miejscu, gdzie są telefony, gdzie jest komputer, gdzie można razem z doradcą zawodowym napisać CV, można zadzwonić do pracodawcy bezpośrednio, czy też to CV wysłać, to powoduje, przynajmniej zależy nam na tym, żeby te osoby w jakiś sposób

zaktywizować, żeby nie dawać im za darmo publicznych pieniędzy, żeby te osoby również włączyły się w proces poszukiwania pracy. Trudno mi powiedzieć o statystykach, ponieważ bardzo trudno wyciąga się osoby z wykluczenia społecznego, pomagać powrócić do pracy, poza tym co raz to nowe osoby napływają do nas, łatwiej mi powiedzieć o statystykach naszych projektów Unijnych, gdzie osobom bezrobotnym oferujemy różnego rodzaju szkolenia zawodowe, już takie konkretne pod potrzeby pracodawcy i tam ta skuteczność jest spora i tam to się sprawdza.

- Halina Szerszeń: Jakie działania były podjęte na rzecz osób bezdomnych, bo to też jest sprawa, którą ośrodek pomocy społecznej czuwa. W 2010 roku na Bielanych ośrodek pomocy objął pomocą 196 rodzin bezdomnych, to jest 208 osób. Zaproponowano tym osobom pomoc finansową, posiłek, odzież, wsparcie w ramach pomocy socjalnej. Prowadzono rozmowy w kierunku motywowania do abstynencji, w kierunku otrzymania świadczeń zdrowotnych oraz uzyskania schronienia w tych placówkach dla osób bezdomnych. 68 osób z tej grupy 208 odmówiło pobytu w schronisku dla bezdomnych, także czasem ta praca na rzecz bezdomnych jest istotna, ale nie zawsze skuteczna. Niektórzy są bezdomni z wyboru i na to właściwie nie ma sposobu. Niemniej jednak ośrodek skupia się na tej pracy socjalnej w kierunku zmiany

myślenia i podejścia do siebie. Ośrodek stara się pobudzać działania tzw. samopomocowe i tak w 2010 roku odbyły się trzy grupy wsparcia. Grupa wsparcia dla rodzin chorych psychicznie, grupa wsparcia dla rodzin chorych na Alzheimera i grupa samopomocowa rodzin zastępczych. Ośrodek pomocy prowadzi środowiskowy dom samopomocy dla ludzi niepełnosprawnych intelektualnie. Ośrodek ten obejmuje ochroną i pomocą 45 osób z takimi schorzeniami jak epilepsja, zespół Downa, mózgowo porażenie dziecięce. Działania terapeutów w tej grupie są skierowane na pobudzenie zaradności i samodzielności życiowej tych osób. Ośrodek prowadzi również środowiskowy dom samopomocy dla osób psychicznie chorych. Z tego ośrodka korzysta 40 osób. Tu zajęcia są skierowane na budowanie własnej wartości oraz wsparcie rodzin osób psychicznie chorych i przekazywanie im najbardziej skutecznych metod oddziaływania, które mogą wpłynąć na poprawę relacji w rodzinie, w domu. Kolejna placówka to ośrodek wsparcia dla seniorów. Jest to oddzielna placówka z której korzystało w 2010 r, 222 osoby. Głównym celem działalności tej placówki to przeciwdziałanie marginalizacji, poczucia osamotnienia ludzi starych. Tworzenia poczucia integracji z najbliższym środowiskiem. Osiągano te cele poprzez wprowadzenia różnorodnych zajęć, takich jak plastyczne, muzyczne, zabawy taneczne, dużym powodzeniem cieszyły się zajęcia rozwijania zainteresowań, na przykład języków obcych, robótki ręczne,

zajęcia fryzjersko-kosmetyczne. Ośrodek organizował wspólne wyjścia do kina, do teatru, wycieczki krajoznawcze jednodniowe cieszyły się największą popularnością. A wczasy dla seniora, które organizowaliśmy w ostatnich latach na terenie Akademii Wychowania Fizycznego skupiały co raz więcej chętnych. Ośrodek ten aktywnie włączył się do organizacji europejskiego roku walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Proszę państwa, przedstawiłam państwu wachlarz, taki w dużym skrócie, działań samorządu. Działań, które mają na celu zapobieganie wykluczeniu społecznemu. Mamy świadomość, że nie zrealizujemy wszystkich potrzeb i oczekiwań, ale na miarę naszych możliwości, naszej kompetencji, pani dyrektor i jej pracowników, samorząd stara się pomagać tym wszystkim, których możemy wyłowić, którym możemy pomóc. Dziękuję bardzo.

Ewa Flaszynska: Właściwie mogłabym się odnieść do wszystkich państwa wypowiedzi, ale chciałabym tutaj, powiedzieć, co moje obie przedmówczynie – pani profesor i pani z instytutu pracy – powiedziały. Nie można porównywać i oceniać polskiej polityki społecznej czy też pomocy społecznej w odniesieniu do Niemiec, ponieważ to są zupełnie różne gospodarki, zupełnie różne poziomy PKP i zupełnie inne nakłady przeznaczane na pomoc społeczną, materialną czy też niematerialną,

jaka są zasiłki. Więc trudno tu też dyskutować z tym, bo wiemy, że na różnych poziomach żyjemy. Jeśli chodzi o różnego rodzaju inicjatywy. Ja mówiłam tylko i wyłącznie, bo cóż mogę powiedzieć w piętnastu minutach, i tak wyszło dłużej, na temat pewnego wycinka pewnej działalności. To co my robimy w ośrodkach pomocy społecznej, to co robi się na Bielanych czy to co się robi w Warszawie nie dotyczy tylko wypłaty zasiłków, ale także pomocy materialnej. Są to również szeroko zakrojone działania niematerialne, również powiązane z edukacją czy też kulturą. Tylko na to musiałabym mieć co najmniej godzinę czy półtorej, żeby o tym wszystkim powiedzieć, również o wszystkich strategiach, które są w mieście, strategii Miasta Stołecznego Warszawy, o różnych programach, o programie rodzina, o programie dla seniorów, tutaj na Bielanych są z naszej strony, jeśli chodzi o takie inicjatywy lokalne, które skłaniają seniorów do aktywności i cały czas mimo wieku są podejmowane. Tylko mówię, jest to bardzo szeroki temat i nie da się niestety powiedzieć w skrócie. Nie umiałabym odpowiedzieć panu na temat przedsięwzięć związanych z tworzeniem miejsc pracy, bo to chyba odrębna tematyka skierowana do przedsiębiorców i osób, które chcą inwestować na Bielanych, gdzie tutaj te miejsca pracy mogą powstać. I jeszcze zgodzę się na koniec z tym, że to chyba powinna być odrębna problematyka, ogólnie całej polityki społecznej, nie tylko pomocy społecznej. My dziś mówimy o biedzie w bogatym mieście. Natomiast

tak, jak pani mówiła wcześniej są ogromne różnice między prowadzeniem tej polityki społecznej, między prowadzeniem tej polityki, a możliwościami, jakie mają biedni mieszkańcy, jak pani wskazała, wsi. To nawet na terenie Polski to ogromne zróżnicowanie, ogromny dystans między osobami korzystającymi z tej pomocy społecznej w mieście i na wsi.

Halina Szerszeń: Ja uzupełnię, jeśli państwo pozwolicie. W odniesieniu do pytania pana redaktora. Ja oczywiście się z panem zgadzam i to o czym pan myślał, to jest tzw. integracja, która jest profilaktyką, która może nas zabezpieczyć przed tzw. wykluczeniem. I to, co powiedziała koleżanka i to co powiedziałam, bo nasz czas był bardzo krótki, bo mogłabym powiedzieć o organizacjach pozarządowych, które się zajmują właśnie poszczególnymi działaniami właśnie w zakresie integracji środowiskowej. Nie wspomnę o tym, że model integracji w ostatnich kilku latach już się bardzo zmienił. Dla nas integracja odbywała się na podwórku, a teraz młodzież właściwie zostaje przy Internecie, przy komputerze i tym bardziej powinniśmy dbać o takie formy, które by tą młodzież zachęciły do integracji. Natomiast organizacje, ja mogę powiedzieć o Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, które jest silnie związane z tym od lat, które zajmuje się właśnie tymi dziećmi, które nie mają

pomysłu na siebie, które nie odrabiają lekcji, my tę działalność w tym kierunku podejmujemy. Uczymy dzieci gotować, uczymy komunikować się. Mogłabym tutaj jeszcze podawać inne organizacje pozarządowe, które w miarę możliwości finansowych są realizowane. Jeśli chodzi o klub seniorów. Na Bielanych działa kilka naprawdę świetnie działających Klubów Seniora, które mają swoje lokale, swoich pracowników, swoje koncepcje i jeśli chodzi o seniorów to bardzo dużo się dzieje, to jest temat, który mogliśmy sobie poruszyć. Jest dzielnicowa Rada Seniorów, właśnie która centralnie zajmuje się wszystkimi planami, która dba żeby była w tym pewna systematyka. Na przykład o wycieczkach, o których mówiłam, które się cieszą takim zainteresowaniem. W konkluzji chciałam powiedzieć, że niestety zmiany ustrojowe bardzo działają na niekorzyść opieki społecznej i integracji. Nadzieja właśnie w różnych klubach wsparcia, w różnych grupach samopomocowych, w których siły wyzwolone przez nas, przez urzędników dają szansę jakiegoś powiedzenia. Zgadzam się oczywiście z panem redaktorem, że nie wiem, baseny, boiska, są płatne i nie są to miejsca tak dostępne, nie mniej jednak powinniśmy, jeśli chodzi o szkoły, o zajęcia poza lekcyjne, które dają dzieciom szansę na tzw. integrację, na to, żeby nie siedziały przy komputerze, no to co tu dużo mówić, może to zabrzmie politycznie, no ale... Jesteśmy przed wyborami i może mobilizujemy naszych posłów,

którzy mają wpływ na zmianę ustaw tych zasadniczych, które poprawiają nam to życie społeczne.